

Tomáš Špídlík SJ

# DOŚWIADCZENIE DUCHOWE

SPOTKANIE WSCHODU I ZACHODU

Tytuł oryginału  
*Ignazio di Loyola e la spiritualità orientale*  
*Guida alla lettura degli Esercizi*

© 1994 by Edizioni Studium, Roma, Italia

© Wydawnictwo WAM, 2001  
Wydanie drugie, 2022

Opieka redakcyjna  
Joanna Pakuza

Korekta  
Bartosz Szpojda, Katarzyna Solecka

Skład  
Edycja

Projekt okładki i stron tytułowych  
Tetiana Leonova / Studio Inigo

ISBN 978-83-277-3312-2

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa  
Jezusowego, ks. Jarosław Paszyński SJ, prowincjał, Kraków, dn. 5 lipca 2022 r.,  
l.dz. 39/2022.

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260  
www.wydawnictwowam.pl

Druk: K&K • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Artis white 70 g vol. 2.0.

# Wprowadzenie

W studiowaniu tekstów, tak biblijnych, jak też patrystycznych i świeckich, bardzo ważna okazuje się odpowiedź na pytanie: jaka jest autentyczna myśl autora? Historia duchowości musi rozstrzygnąć też kwestię, jak dany tekst był odczytywany i interpretowany przez tych, którzy chcieli go sobie przyswoić oraz nim żyć. W przypadku tekstów biblijnych mówimy o Tradycji Kościoła. Jest ona chłonna i twórcza, bo żywa.

Ale istnieją także inne, szczególne tradycje. Jedna z nich, żywa od czterech wieków, dotyczy *Ćwiczeń duchowych* św. Ignacego Loyoli. Iluż komentatorów starało się objaśnić oryginalny tekst, zilustrować myśl autora przykładami i cytatami, przystosować ów tekst do różnych środowisk.

Termin „przystosowanie” nie brzmi dobrze. Budzi też podejrzenie, że chodzi o doraźne, powierzchowne zmiany. Z drugiej jednak strony prawdą jest, że tekstu o życiu duchowym nie można odczytać, nie odbijając go jakoś w swej duszy i nie harmonizując z własną indywidualnością. To także jest „przystosowaniem”, ale można je nazwać „egzystencjalnym”. W żaden sposób nie uchybia ono oryginałowi, natomiast sprawia, że ów tekst staje się czymś żywym. Dlatego też medytacje nad *Ćwiczeniami* ignacjańskimi winny przypominać roślinę kwitnącą stosownie do warunków klimatycznych ziemi, na którą została przesadzona.

Przykład ten niechaj posłuży nam do wskazania celu naszej książki. Kto oddaje się studiom nad duchowością

chrześcijańskiego Wschodu, nie może nie czytać św. Ignacego oczami przyzwyczajonymi do światła nauk Ojców pustyni, wielkich mistrzów duchowych – greckich, syryjskich i rosyjskich... Będziemy więc stale mieć na uwadze, jak Pielgrzym z Loyoli wpisuje się w ten długi pochód tradycji Ojców. Ignacy, postrzegany zazwyczaj jako człowiek Zachodu, oglądany będzie tym razem oczyma Wschodu. Czy nie okaże się to zniekształceniem?

Z historii wiemy, że to właśnie książki poświęcone tematyce duchowej przekraczały bariery między podzielnymi chrześcijanami. Tak na przykład teatyn L. Scupoli, przetłumaczony na język grecki przez Nikodema Hagiorytę, a następnie na rosyjski przez Teofana Pustelnika – stał się ulubionym autorem monasterów greckich. I ten sam Nikodem przetłumaczył także ignacjańskie *Ćwiczenia duchowe* objaśnione przez P. Pinamontiego<sup>1</sup>. Dzisiaj zaś obserwujemy zjawisko o przeciwnym kierunku: *Filokalia* Nikodema, najślawniejsza antologia tekstów o modlitwie według tradycji wschodniego hezychazmu – tłumaczona jest i czytana na łacińskim Zachodzie.

Wśród jezuitów, dla których książeczka *Ćwiczeń duchowych* św. Ignacego Loyoli pozostaje pierwszą inspiracją, jest dzisiaj wielu, którzy pochodzą z chrześcijańskiego Wschodu i pragną być prawdziwymi synami swoich Kościołów. Spotkanie, naszkicowane w tej książce, staje się sprawą ich zakonnej tożsamości.

A dla innych? Pragnęlibyśmy, aby stało się ono okazją do owocnych przemyśleń w duchu chrześcijańskiego uniwersalizmu.

---

<sup>1</sup> Por. D. STIERNON, *Nicodème l'Hagiorite*, DS, 11 (1982), col. 234–250.

# Manresa

## Symbol groty

Kolebka ignacjańskich *Ćwiczeń*, grotą w Manresie, jest dziś zamieniona na kaplicę. W podobny sposób przekształcono także liczne grotty wschodnich ascetów. Wiele jednak pozostało w swym pierwotnym stanie i tylko krzyż lub płyta pamiątkowa przypomina, że w tym miejscu jakiś święty spędził czas swojego duchowego dojrzewania. Dlaczego grotty tak bardzo przyciągały eremitów? Pierwszy powód był bez wątpienia natury praktycznej. Poza siedzibami ludzkimi to właśnie grotą daje konieczną ochronę przed słońcem czy deszczem. Niemniej wygląd grotty jest mało pociągający. Zamyka horyzont, a oczom przedstawia się wyłącznie monotonia nagiej skały. Dziwna rzecz, ale to właśnie takiej próżni zmysłowej poszukiwali asceci: poszukiwali samotności oraz wewnętrznej i zewnętrznej ciszy.

Szukali jej już starożytni filozofowie. Porfiriusz<sup>1</sup>, żyjący u schyłku czasów starożytnych, autor podręcznika moralności filozofów, opowiada, że niektórzy z nich pozbawiali się oczu, przekonani, że oczy umysłu nie otworzą się, jeśli wcześniej nie zamkną się oczy zmysłów<sup>2</sup>. W tym, na szczęście, chrześcijańscy mnisi nie naśladowali owych filozofów: nie dlatego, żeby byli mniej surowi, ale dlatego, że ich stanowisko

---

<sup>1</sup> Por. D. AMAND, *L'ascèse monastique de Saint Basile*, Maredsous 1948, s. 261.

<sup>2</sup> *Naz.*, s. 30 i n.

było z gruntu odmienne. Nie wierzyli, jak Platon, w radykalną przeciwstawność rzeczywistości zewnętrznej i życia wewnętrznego. Owszem, ona istnieje, ale jest konsekwencją grzechu i jako taka jest uleczalna. Dlatego też chrześcijańska grotą służy do odbudowania harmonii między życiem zewnętrznym a wewnętrznym; pobyt zaś w grocie trwa stosownie do indywidualnych potrzeb. Wschodni asceci chętnie naśladowali biblijne przykłady czterdziestodniowego skupienia. Manresa ignacjańska trwa miesiąc, ale, jak to potwierdza praktyka corocznych rekolekcji, może być równie dobrze skrócona<sup>3</sup>.

Tego typu rekolekcje są znane także na chrześcijańskim Wschodzie, a w ostatnich wiekach nie obawiano się korzystać z ignacjańskiego doświadczenia. Rosyjski święty – Tichon Zadoński (zm. 1783) – co roku odprawiał rekolekcje w jakimś zacisznym monasterze. Teofan Pustelnik porównuje tę praktykę do kąpieli po podróży<sup>4</sup>. Rozgrzewa ona serce i oczyszcza duszę; nie może więc zabraknąć solidnego rachunku sumienia z minionego roku. Teofan uważa, że najwłaściwszym dla tego czasem mógłby być Wielki Post, z myślą o dobrym przygotowaniu się do wielkanocnej Komunii św. Zaś w okresach między rekolekcjami należy trzymać się ustalonego programu, aby życie nie różniło się zbyt od Ćwiczeń. Warunki zewnętrzne Ćwiczeń są analogiczne do warunków w starożytnych grotach – samotność i cisza, które oznaczają w rzeczywistości tylko to jedno: ograniczenie zewnętrznego życia do minimum, aby obudzić uspięne życie wewnętrzne.

---

<sup>3</sup> ĆD nr 18.

<sup>4</sup> *Théoph.*, s. 274 i n.

## Scalenie życia

Historia monastycyzmu stała się w ostatnich latach przedmiotem licznych studiów. Starano się wyszczególnić motywy, które skłaniały tak wielką rzeszę ludzi wszelkiego stanu do „zaludniania pustyni”. O jednym z tych motywów łatwo się zapomina, a przecież należał do najważniejszych. „Teolog pustyni”, Ewagriusz z Pontu, rzeczywiście wymienia go na miejscu pierwszym: życie monastyczne jest *monótropos*, scalone<sup>5</sup>. Ludzie wychowani w antycznej kulturze greckiej mieli wielkie poczucie harmonii. Odczuwali więc boleśnie nieład (*thórybos*), który panuje w świecie. Ludy Wschodu zauważały wielką dysproporcję między regularnymi ruchami gwiazd a niespodziewanymi wydarzeniami, często o katastrofalnych skutkach, które wprowadzają zamęt w ludzkie życie. I to było powodem zwrócenia się ku astrologii, bardzo rozpowszechnionej w starożytności; starano się zharmonizować ludzkie wybory z pozycją ciał niebieskich<sup>6</sup>. W świecie greckim upowszechniła się ta sama zasada: wszystkie prawa natury tworzą kosmos, harmonijne piękno. Człowiekowi nie pozostaje nic innego jak „uporządkować” swe życie w zgodzie z tymi prawami, czyli „żyć według natury”<sup>7</sup>.

Do owej zasady nawiązywali też Ojcowie, oczywiście, z istotną modyfikacją: natura, do której poprzez swój ascetyczny sposób życia pragnął powrócić św. Antonii Opat – to natura stworzona przez Boga na samym początku, natura przebóstwiona i rajski pokój<sup>8</sup>. W takiej terminologii często

<sup>5</sup> Por. I. HAUSHERR, *Vocation chrétienne et vocation monastique selon les Pères*, [w:] *Laïques et vie chrétienne parfaite*, Roma 1963, s. 35 i n.

<sup>6</sup> M, s. 114 i n.

<sup>7</sup> Tamże, s. 55 i n.

<sup>8</sup> E.T. BETTENCOURT, *L'idéal religieux de saint Antoine et son actualité*, „Studia Anselmiana” 38 (1956), s. 45–69.

przedstawia się cel „anielskiego życia” mnichów<sup>9</sup>. Podobny ideał inspiruje Ignacego, o czym świadczy charakterystyczna dla niego definicja: „Ćwiczeniami duchowymi nazywa się wszelkie sposoby przygotowania i usposobienia duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych”<sup>10</sup>. Pozostaje wszakże problem, w jaki sposób i jakimi środkami chciał samotnik z Manresy osiągnąć ten cel.

## Słowo, które zbawia

Rajskie życie było, oczywiście, życiem pełnym harmonii i pokoju. Lecz pokój ten nie czynił człowieka niewolnikiem porządku, nie wtłaczał go, na zasadzie elementu, w mechanizm kosmicznych praw, w przeznaczenie. Przeciwnie, Adam posiadał *parrhesía*, wolny przystęp do Boga. Rozmawiał z Nim i słyszał Jego głos w porannym wietrzyku (por. Rdz 3,8<sup>11</sup>). Teraz, po grzechu, człowiek nie słyszy już głosu Boga; słyszy co najwyżej daleki odgłos.

Uzdrowienie – jak myśli św. Bazyli – znajdzie się więc tam, gdzie znajduje się lekarstwo dane przez samego Boga. A lekarstwem w całym tego słowa znaczeniu są święte Pisma, w nich bowiem rozbrzmiewa głos tego samego Boga, który stworzył świat i jego piękno<sup>12</sup>. „Uporządkować własne życie” znaczy przeto dla św. Bazylego: żyć według świętego Pisma. Również on schronił się w ciszy wiejskiej chaty, aby „odbudować” własne życie. Stamtąd pisze do swego przyjaciela,

<sup>9</sup> G.M. COLOMBAS, *Paradis et vie angélique*, Paris 1961.

<sup>10</sup> ĆD nr 1.

<sup>11</sup> Wszystkie cytaty z Pisma Świętego wg Biblii Tysiąclecia, wyd. V, Poznań 2014 – chyba że podano inaczej.

<sup>12</sup> *List 2, 3*, [w:] BAZYLI WIELKI, *Listy*, przeł. Wł. Krzyżaniak, Warszawa 1972, s. 35.

Grzegorza z Nazjanzu, że doskonałą metodą do wkroczenia na drogę ku doskonałości jest „przykładanie się do Pisma natchnionego przez Boga. W nim bowiem znajdujemy zasady postępowania i żywoty błogosławionych, przekazane nam na piśmie jako tchnące życiem wzory sposobu życia po Bożemu, ukazane dla naśladowania dobrych uczynków. Tak więc każdy, kto spostrzeże, iż nie dostaje mu czegokolwiek, przykładając się do tego naśladowania, jakby w jakiejś powszechnej lecznicy znajduje tu stosowne lekarstwo na swoją słabość”<sup>13</sup>.

Bazyli szuka woli Bożej w księgach Pisma Świętego. Milczy o swym ojcu duchownym, Eustacjuszu, ponieważ ich kontakty wzajemne nie skończyły się dobrze. Na ogół jednak wśród mnichów z pustyni przyjęło się, że słowo Pisma Świętego przekazywane było nowicjuszowi za pośrednictwem Starca, do którego zwracał się on z tradycyjną prośbą: „Ojcze, powiedz słowo, jak mógłbym się zbawić”<sup>14</sup>. Słowo to nazywało się *politeía*, rada jak żyć, lub po prostu *lógion*. Biblia, jak naucza Orygenes, jest, obok Eucharystii, „wcieleniem” boskiego Logosu: należy więc „spożyć ją”, użyć jako duchowego pokarmu<sup>15</sup>. „Lekarstwo” lub „pokarm” – to wyrażenia symboliczne, zapożyczone z samego Pisma Świętego, spotykane często także u kontemplatyków. Są charakterystyczne, gdyż jasno obrazują sposób, w jaki mnisi korzystali ze świętych tekstów. Jak dobrze wiadomo, fanatycy różnego rodzaju zastępują własne myślenie jakąś ideą przyjętą z zewnątrz, nawet z którejś świętej księgi. Natomiast ludzie o życiu duchowym nigdy nie zastępowali własnego myślenia tekstem. Używali Biblii jako „apteki”, jako lekarstwa, aby pobudzić świadomość, aby

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Por. *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, przeł. M. Borkowska, M. Starowieyski, M. Rymuza, Warszawa 1986 (PSP 33), Zeszyt 1, s. 195 (nr 22).

<sup>15</sup> M, s. 5.

rozjaśnić to, co jest dla niej naturalne, pochodzące od Boga. Dlatego mnisi nie czytali wiele, ale raczej wybierali jakiś urywek i modlili się, „trawili” ten duchowy pokarm.

I właśnie w taką tradycję wpisuje się *Uwaga druga* św. Ignacego:

Ten, co drugiemu podaje sposób i plan rozmyślania lub kontemplacji, powinien opowiedzieć mu wiernie historię danej kontemplacji czy rozmyślania, przechodząc tylko od punktu do punktu z krótkim i treściwym objaśnieniem. Albowiem ten, co kontempluje, biorąc za podstawę prawdę historyczną, jeśli sam przez własne rozważanie i rozumowanie znajdzie coś, co mu lepiej pomaga do zrozumienia lub przeżycia danej historii, czy to dzięki własnemu rozumowaniu, czy też dzięki mocy Bożej oświecającej jego umysł, więcej znajdzie smaku i owocu duchowego, niż gdyby dający mu Ćwiczenia dużo wyjaśniał i rozwodził się nad znaczeniem danej historii. Bo przecież nie obfitość wiedzy, ale wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy zadowala i nasycza duszę<sup>16</sup>.

„Jeśli sam [...] znajdzie coś...”. To wyrażenie może łatwo zwieść osoby nastawione zbyt intelektualistycznie. Wydaje się im, że człowiek „znajduje coś”, wysilając umysł. Jak wynika z tekstu, Ignacy tego nie wyklucza, choć „wewnętrzne odczuwanie i smakowanie” należy raczej przypisać oświeceniu przez łaskę. Święty Maksym Wyznawca twierdzi, że duchowy sens Boskich prawd „znajduje się” niespodziewanie, jakby znienacka. Jak człowiek kopiący motyką ziemię znajduje nieoczekiwane skarby, tak też asceta znajduje ukryty skarb duchowy pod powłoką konkretnych rzeczy<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> ĆD nr 2.

<sup>17</sup> *Księga oświeconych (Centurie gnostyckie)* 1, 17, [w:] *Dzieła*, przeł. A. War-kotsch, Poznań 1980, s. 323.

Mowa więc o Bożym natchnieniu. Człowiek nie może otworzyć się na nie inaczej, jak tylko przez „przygotowanie i usposobienie duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych, a po ich usunięciu – do szukania i znajdowania woli Bożej w takim uporządkowaniu swego życia, żeby służyło dla dobra i zbawienia duszy”<sup>18</sup>. Według Teofana Pustelnika są to momenty, w których prawda poznana głową przechodzi do serca i napełnia je słodyczą<sup>19</sup>.

Prowadzący Ćwiczenia duchowe powinien więc pobudzać ów proces, nie zakłócając go przy tym nawet tymi radami, które same w sobie mogą być bardzo cenne. Z tego powodu – ostrzega Ignacy – nie powinien nawet sugerować odprawiającemu konkretnego sposobu, jaki ma obrać w osiągnięciu doskonałości ewangelicznej: „W czasie takich Ćwiczeń duchowych jest rzeczą bardziej stosowną i o wiele lepszą, aby w tym poszukiwaniu woli Bożej sam Stwórca i Pan udzielał się duszy sobie oddanej [...]. Przeto dający Ćwiczenia [...] niech dozwoli Stwórcy działać bezpośrednio ze swoim stworzeniem, a stworzeniu ze swoim Stwórcą i Panem”<sup>20</sup>.

## Pedagogia ojcostwa duchowego

Do dobrego odprawienia Ćwiczeń duchowych nie wystarczy więc być w harmonii z „porządkiem stworzenia”, ale trzeba też wejść w dialog z samym Stwórcą. Aby to osiągnąć, konieczny jest środek odpowiadający celowi: do dialogu z Bogiem, Ojcem niebieskim, można się przygotować poprzez dialog z ojcem duchownym na ziemi.

---

<sup>18</sup> ĆD nr 1.

<sup>19</sup> *Théoph.*, s. 249 i n.

<sup>20</sup> ĆD nr 15.

Jakie są jego uprawnienia? Kierownictwo duchowe – mówią Ojcowie – to powinność „gnostyka”: chodzi tu więc o praktykę rozeznawania duchów. Czyli że w kierownictwie duchowym dar *diákrisis*, dar rozeznawania, jest najważniejszy. *Patér diakritikós* może być równocześnie *dioratikós*, czyli mieć dar przenikliwości, a nawet posiadać *kardiognosía*, zdolność czytania w sercu. „Oby tak cały lud Pana prorokował” – życzył sobie Mojżesz (Lb 11,29). Wielka sława „ojców duchowych”, „opatów”, „starców” opiera się w tradycji monastycznej na stwierdzeniu, że nie wszyscy jednak potrafią ukazywać innym wolę Bożą, czyli nie wszyscy mogą posiadać dar prorocki.

Osoba taka nie musi być koniecznie kapłanem, gdyż nie chodzi tu bezpośrednio o sakrament spowiedzi. Nie musi nawet być wyposażona w specjalną władzę. Pod koniec XV w. wielki reformator życia monastycznego w Rosji, św. Nil Sorski, sądził, iż lepiej jest, gdy w doświadczeniu wewnętrznym „przyjaciół poucza i prowadzi przyjaciół”. Kierownictwo duchowe nie jest teoretycznym pouczeniem, ale raczej jest praktykowaniem ojcostwa lub przyjaźni duchowej na gruncie komunii serc.

Obraz tego rodzaju „starca” dobrze przystaje do osoby św. Ignacego, który prowadząc swoich przyjaciół podczas Ćwiczeń, z wielką cierpliwością i miłością uczył ich modlić się i rozeznawać różnorakie poruszenia powstające w ich duszach. Dlatego też ostrzega się w „Adnotacjach”, że ten, co daje Ćwiczenia, „niech nie będzie twardy i szorstki, ale miły i łagodny”, zwłaszcza jeśli zauważy, że odprawiający Ćwiczenia jest smutny. Wtedy niech „dodaje mu sił i otuchy do dalszego postępu”<sup>21</sup>. Jeżeli zaś chodzi o „syna ducho-

---

<sup>21</sup> ĆD nr 7.

wego”, to starożytne teksty kładą szczególny nacisk na dwa konieczne do dobrego kierownictwa warunki: posłuszeństwo i otwarcie się<sup>22</sup>.

Zamiast jednak mówić od razu o posłuszeństwie, Ignacy uwypukla to, co ma być podstawową motywacją: „Temu, który przyjmuje i odprawia Ćwiczenia, wielce pomoże, jeśli wejdzie w nie wielkodusznie i z hojnością względem swego Stwórcy i Pana i złoży mu w ofierze całą swą wolę i wolność, aby Boski jego Majestat tak jego osobą, jak i wszystkim, co posiada, posługiwał się wedle najświętszej woli swojej”<sup>23</sup>.

Co zaś tyczy się zaufania, Ignacy z własnego doświadczenia wiedział, jak wiele trudności może wyniknąć z braku wzajemnego zrozumienia. Z tego powodu kieruje swoją uwagę na ten punkt, w którym mogłoby dojść do osłabienia wzajemnego zaufania: „Aby zarówno dający Ćwiczenia duchowe, jak i przyjmujący je bardziej pomagali sobie wzajemnie i postępowali [w dobrem], trzeba z góry założyć, że każdy dobry chrześcijanin winien być bardziej skory do ocalenia wypowiedzi bliźniego niż do jej potępienia”<sup>24</sup>. Wynika z tego, iż posłuszeństwo wymagane od kierowanego nie powinno być rozumiane jako absolutna *adiákritos hypakoé*, absolutna podległość; zakłada się raczej, że przybierze formę, którą zwie się dziś „dialogiczną”: „A jeśli nie może jej [wypowiedzi bliźniego] ocalić, niech spyta go, jak on ją rozumie; a jeśli rozumie ją źle, niech go poprawi z miłością; a jeśli to nie wystarcza, niech szuka wszelkich środków stosownych do tego, aby on, dobrze ją rozumiejąc, mógł się ocalić”<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> I. HAUSHERR, *Direction spirituelle en Orient autrefois*, OCA 144, Roma 1955, s. 186 i n.

<sup>23</sup> ĆD nr 5.

<sup>24</sup> Tamże nr 22.

<sup>25</sup> Tamże.

Słynni ojcowie duchowi ze Wschodu mieli szczególny dar: *kardiognosía*, czytali w sercach ludzkich jak w otwartej księdze<sup>26</sup>. Lecz św. Teodor Studyta, wielki przełożony i ojciec wielu „poddanych-synów”, uważa, że w normalnej sytuacji nie powinno się zbytnio szukać wyjątkowych charyzmatów. Jest rzeczą piękną, kiedy to ojciec duchowy sam odgaduje poruszenia serca swego syna. Ale jest tak samo godne podziwu, gdy bywa on informowany o stanach duszy swego syna za pośrednictwem często odbywanych z nim i nacechowanych zaufaniem rozmów<sup>27</sup>.

Tego samego zdania był św. Ignacy: „Jest rzeczą wielce pożyteczną, aby dający Ćwiczenia, nie starając się zresztą wybadać i poznać myśli i grzechów odpowiadającego Ćwiczenia, jednakże dobrze wiedział o różnych poruszeniach i myślach, które różne duchy mu podsuwają. Albowiem wedle mniejszego lub większego postępu będzie mógł mu dawać pewne stosowne dlań ćwiczenia duchowe, odpowiednie dla potrzeb duszy doznającej takich właśnie poruszeń”<sup>28</sup>.

Tekst ignacjański jest interesujący także ze szczególnego powodu: dokładniej określa przedmiot duchowych rozmów. Starożytni Ojcowie zdawali sobie dobrze sprawę, że owe rozmowy nie odpowiadają spowiedzi sakramentalnej. Nie oczekuje się zatem wyznania grzechów, ale raczej przedstawienia planów, jakie się ma na przyszłość<sup>29</sup>.

W słynnej angielskiej książce autorstwa średniowiecznego mistyka, zatytułowanej „Obłok niewiedzy”, poucza się, że dużo ważniejsze od tego, co uczyniliśmy, jest to, co

---

<sup>26</sup> I. HAUSHERR, *Direction spirituelle...*, s. 100 i n.

<sup>27</sup> M, s. 217.

<sup>28</sup> ĆD nr 17.

<sup>29</sup> T. ŠPIDLÍK, *La direzione spirituale nell'Oriente cristiano*, „Vita Consecrata” 16 (1980), s. 509 i n.

uczynić zamierzamy<sup>30</sup>. Z tego powodu ojcowie duchowi starali się poznać myśli, pragnienia, natchnienia i skłonności duszy oraz stany pocieszenia i strapienia pojawiające się w sercu. Markowi Eremicie wymknęło się nawet stwierdzenie, które zgorszeni mauryńscy wydawcy opatrzyli uwagą: „czytaj z roztropnością”. Upomina on kapłanów, którzy pod pretekstem spowiedzi chcieliby poznać grzechy osób kierowanych przez nich duchowo<sup>31</sup>. Fakt ten jednakowoż nie jest niczym gorszącym, jeśli zdamy sobie sprawę, na czym polega kierownictwo duchowe: pomagać odprawiającemu Ćwiczenia w rozumieniu poruszeń duszy. Potwierdza to wyraźnie Ignacy: „Kiedy ten, co daje Ćwiczenia, zauważy, że w duszy odprawiającego Ćwiczenia nie zachodzą żadne poruszenia duchowe, jakimi są pocieszenia lub strapienia – powinien go wiele wypytywać o Ćwiczenia, czy je odprawia w porach przeznaczonych i jak; podobnie też niech go pyta o Uwagi dodatkowe (Addycje), czy je pilnie zachowuje; i niech się szczegółowo pyta o każdą z tych rzeczy”<sup>32</sup>.

Grota Manresy jest więc miejscem samotności i ciszy, ale równocześnie rozmawia się w niej z Bogiem lub z Bożymi ludźmi. I właśnie po to, jak zauważa św. Grzegorz z Nazjanzu, Bóg dał nam dar słowa, stwarzając nas na obraz swojego Syna-Słowa<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> *Obłok niewiedzy*, przeł. W. Ostrowski, Warszawa 1988.

<sup>31</sup> MAREK EREMITA, *De his qui putant se ex operibus justificari* 139–140, PG 65, 952.

<sup>32</sup> ĆD nr 6.

<sup>33</sup> *Naz.*, s. 144 i n.

## Spis treści

Wprowadzenie .....	5
Manresa .....	7
Symbol groty .....	9
Scalenie życia .....	11
Słowo, które zbawia .....	12
Pedagogia ojcostwa duchowego .....	15
„Człowiek jest stworzony” .....	21
Człowiek jako teofania .....	23
Człowiek dialogiczny .....	25
Liturgiczny .....	28
„Synergiczny” .....	29
Obdarzony twórczą wolnością .....	31
Przeznaczony do zbawienia swej duszy .....	33
Używanie rzeczy stworzonych .....	35
Świat stworzony dla pożytku człowieka .....	37
„Szkółka dusz” .....	40
Praca ludzka .....	42
Obojętność, powrót do raj, wolność wewnętrzna .....	45
„Pod tym mianem <i>Ćwiczenia duchowe</i> rozumie się wszelki sposób odprawiania rachunku sumienia, rozmyślenia, modlitwy” .....	51
Ignacy nauczycielem modlitwy .....	53
„Przetrawiona” <i>lectio divina</i> .....	55
„Trzeci sposób modlitwy” .....	57

## Doświadczenie duchowe. Spotkanie Wschodu i Zachodu

Medytacja ignacjańska . . . . .	60
Addycje . . . . .	62
Pozycja ciała oraz zewnętrzne otoczenie . . . . .	65
Pamięć o wydarzeniach . . . . .	67
„Ustalenie miejsca jakby się je widziało” . . . . .	68
Boża obecność . . . . .	72
Rola intelektu . . . . .	74
Wola, która decyduje . . . . .	77
Uczucie . . . . .	79
Duchowość serca . . . . .	81
Integralność człowieka . . . . .	82
Potrójna rozmowa . . . . .	84
<b>Rozeznawanie duchów . . . . .</b>	<b>87</b>
Walka duchowa . . . . .	89
Dwa stany duszy: pocieszenie i strapienie . . . . .	90
Zwrócenie uwagi na myśli ( <i>logismoi</i> ) . . . . .	92
Wyjawianie myśli ( <i>exagóreusis</i> ) . . . . .	94
Przeciwstawianie się pokusom ( <i>antírrhesis</i> ) . . . . .	96
To, co niepokoi duszę, pochodzi od diabła . . . . .	99
Natchnienia serca . . . . .	103
<b>Pierwszy tydzień . . . . .</b>	<b>107</b>
Stan człowieka grzesznego . . . . .	109
Piekło . . . . .	112
Rachunek sumienia . . . . .	119
Żal za grzechy, skrucha ( <i>pénthos</i> ) . . . . .	124
<b>Drugi tydzień . . . . .</b>	<b>129</b>
Wezwanie króla . . . . .	131
Centralne miejsce Chrystusa w myśli rosyjskiej . . . . .	136
Wcielenie . . . . .	138
Narodzenie Pańskie . . . . .	141
Naśladowanie Chrystusa . . . . .	144

## Spis treści

Medytacja o dwóch sztandarach, przypowieść ignacjańska .....	149
Chrystus i Antychryst .....	151
Wybór: konieczność podejmowania decyzji .....	153
Prawdziwa wolność .....	155
„Trzy pory, w których można dokonać wyboru rozsądnego i dobrego” .....	156
Reguły rozdawania jałmużny .....	158
Trzy rodzaje ludzi .....	159
Trzy stopnie pokory .....	161
<b>Trzeci tydzień</b> .....	163
Współczucie cierpiącemu Chrystusowi .....	165
„Cierpienie to dobra rzecz” .....	167
„Bóstwo się ukrywa” .....	168
Nabożeństwo do cierpiącego Chrystusa .....	170
<b>Czwarty tydzień</b> .....	173
Zstąpienie do piekieł .....	175
„Zadanie pocieszenia” .....	176
Ukazywania się Jezusa zmartwychwstałego .....	179
Kościół – Chrystus niewidzialnie obecny .....	182
Reguły o postawie wobec Kościoła .....	183
Poddanie własnego sądu .....	185
Kontemplacja do uzyskania miłości: <i>éros</i> i <i>agápe</i> .....	187
„Miłość jest bramą poznania” .....	191
Serce człowieka „miejscem Boga” .....	192
<b>Zakończenie</b> .....	197
Wykaz skrótów .....	205
Indeks rzeczowy .....	206
Indeks osobowy .....	209